WYDANIE AB

Numer pojedynczy 20 gr.

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
„ nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
i renumerata . , . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

GRUDZIEŃ
18
CZWARTEK
Św. Gracjana
Wschód słońca 7 m. 40
Zachód „ 15 m. 25
Rok II. Nr. 345

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Sprawa, jakiej nie było

Bacznemu obserwatorowi polskiego życia wewnętrznego przebieg wtorkowego posiedzenia naszej Izby poselskiej doprowadzić może do wniosku, że obecna większość sejmowa uważa za możliwe i dopuszczalne zamykanie oczu na to wszystko, co do głębi przejmuje całe nasze społeczeństwo, umiejące myśleć politycznie i odróżniać rzeczywistość od złudy.

Większość sejmowa, ściślej mówiąc, Blok Bezpartyjny zlekceważył sprawę Brześcia, odrzucając nagłość wniosków Klubu Narodowego, oraz Centrolewu o zwolnienie uwięzionych nowoobranych posłów.

Powiedziano sobie — wszystko, co pochodzi od opozycji — zmierza tylko „do wytworzenia podnieconej atmosfery insynuacyj i plotek“.

Ale nawet czytelnicy pism prorządowych, wertując sprawozdanie z tego historycznego posiedzenia Sejmu, mogli dowiedzieć się szczegółowo jakie to mianowicie plotki i insynuacje krążą dokoła sprawy Brześcia i wyrazić szczere zdziwienie, dlaczego B.B. nie dba o to, by podobne sprawy mogły by być corychlej wyświetlone w całej okazałości.

Nie jesteśmy zwolennikami demagogji, nie pragniemy wcale podniecania mas i wytwarzania niebezpiecznej atmosfery — ale sumiennie przyznać musimy, że nigdy jeszcze, jak dawno Polska istnieje, przeciw więziennictwu polskiemu podobnie potwornych zarzutów nie podnoszono. Dla Polaka, czującego i myślącego po polsku — Rzeczpospolita nasza tym krajem, który przez wieki całe gdy na zachodzie panowała nieograniczenie samowola władców — szczyciła się już ustawą: Neminem captivabimus nisi jure victum...

Polak więc, słysząc o tem, co się dziać miało w Brześciu — musi czuć się głęboko dotknięty i obrażony w swej dumie narodowej.

Większość sejmowa nie zdaje sobie widocznie sprawy z doniosłości Brześcia. Nie chce wiedzieć jakie skutki może mieć ta sprawa jako czynnik wychowawczy mas, które przecież myślą i czują i nie mogą uważać za przykazanie zasady, że wszystko to dobre, przeciwko czemu Blok Bezpartyjny nie występuje.

Nie wchodzimy dziś w to, jaką drogą pomaszerowała większość sejmowa, ale licząc się z faktem jej istnienia — sądzimy, że większość ta we własnym jej interesie musi być w kontakcie z nastrojami społeczeństwa i być czułą na odruchy sumienia narodowego.

Sprawa brzeska — nie da się obalić formalistyką przytłaczających głosowań. Nie da się wytłumaczyć potrzebą rządów silnej ręki, bo właśnie rządy silnej ręki, mocno oparte chociażby na najsurowszem prawie — Brześcia nie potrzebują. Wszyscy, którym zależy na dobrem imieniu naszego Państwa, na powadze władzy wykonawczej i sądowej — mają moralny obowiązek uczynić wszystko, by każdy szczegół potwornych zarzutów został wyświetlony a ludzie, którzy zhańbili mundur żołnierza polskiego, zostali bezzwłocznie przez zwierzchność sw ... przykładnie ukarani.

Wszelkie zwlekanie w takiej sprawie, to tylko woda na młyn żywiołów niepewnych, to tylko osłabienie pozycji nowego Sejmu w opinji ogółu.

Głosowania sejmowe zazwyczaj otwierają ludziom oczy. Izba, której większość uznaje za cel swej pracy posłuszeństwo władzy wykonawczej, a nadewszystko lęka się narażenia się na zarzut samodzielności — przestaje być odzwierciadleniem dążeń społeczeństwa, staje się instytucją zawieszoną w powietrzu, obojętną dla narodu.

Sejm polski nie może spaść do roli trzeciej Dumy rosyjskiej, t. zw. „zakonoposłusznoj“, chociaż i ta trzecia Duma nieraz miewała inne zdanie, niż pan Stołypin, który musiał naprz. uciekać się do odroczenia sesji, by móc w drodze art. 87 Kanstytucji 1906 r. — wprowadzić reformę rolną.

Dlatego też z całą uwagą ludzie różnych przekonań politycznych śledzić będą dalsze losy sprawy brzeskiej w naszym Sejmie, bo sprawa ta rzuca światło na stosunek większości sejmowej do zasady poszanowania prawa, co nie jest obojętne i z punktu widzenia naprawy naszego ustroju politycznego, zagadnienia stojącego u nas na porządku dziennym.

Sprawa Brześcia jest egzaminem — i znacznie trudniejszym i poważniejszym, niźli przypuszcza przedstawiciel B. B., przemawiający onegdaj przeciw nagłości wniosku o ukaranie winnych w historji brzeskiej.

Chcielibyśmy jednak wierzyć, że większość sejmowa błąd swój jeszcze naprawi i da ogółowi polskiemu niezbędne zadośćuczynienie, na co ogół ten czeka.

L. R.

Z komisji budżetowej Sejmu

UKONSTYTUOWANIE SIĘ I ROZDZIAŁ REFERATÓW

Wczoraj o godz. 11 rano zebrała się na pierwsze posiedzenie sejmowe komisja budżetowa.

Do komisji tej, składającej się z 31 członków delegowały poszczególne kluby: BB. — 17 członków (pp.: Byrka, Czuma, Dybowski, Gettel, Gliński, Hołyński, Hutten - Czapski, Miedziński, Minkowski, Panek, Perkowicz, Polakiewicz, Brzóska, Sanojca, Zajdler, Zdz. Stroński, Stroynowski), Klub Narodowy — 5 członków (Czetwertyński, Jasiukowicz, Kornecki, Rybarskii Rymar), Klub Chłopski — 3 członków (Wł. Fijałkowski, Kiernik, Maks. Malinowski, Wyrzykowski), Kluby Ukraiński i Niemiecki — 2 członków (Łucki i Matczak — obaj Ukraińcy). Wreszcie po 1 członku kluby: Ch. Dem. (Ponikowski), N. P. R. (Chądzyński), P. P. S. (Czapiński).

Obrady otworzył p marszałek Świtalski. Na przewodniczącego wybrano p. Byrkę.

P. Byrka objął natychmiast przewodnictwo. Jako zastępców prezesa wybrano: Wolnickiego i Pączka. Trzecią wiceprezesurę większość zostawiła do rozporządzenia opozycji, która jednakże z ofer ty tej nie skorzystała. Opozycja zrezygnowała również z objęcia jakichkolwiek referatów budżetowych.

Na przedłożenie posła Polakiewicza rozdzielono referaty pomiędzy następujących członków B. B.:

Prezydent Rzplitej i Prezydjum Rady Ministrów — p. Hutten - Czapski.
Sejm i Senat — pos. Czuma.
M. S. Z. — p. Dybowski.
M. S Wojsk — p. Perkowicz.
M S Wewn — p Polakiewicz (przytem służbę zdrowia referować będzie p. Dybowski).
Min. Skarbu i długi państwowe — p. Wołyński.
Min. Sprawiedliwości — p. Zejdler.
Min. Przem. i Handlu — p. Minkowski.
Min. Komunikacji — p. Brzóska.
Min. Rolnictwa — p Stroynowski.
Min. Wyznań Rel. i O. P. — p. Zdzisław Stroński.
Min. Rol. — p Pączek
Min. Pracy — p. Gettel.
Min. Poczt i Telegrafów — p. Gliński.
Emerytury i renty — p. Wagner.

Referaty reform rolnych i najwyższej Izby Kontroli zostały przydzielone na następnem posiedzeniu. Referentem generalnym budżetowym wybrany został p. Miedziński, co stanowiło zrozumiałą niespodziankę dla kół politycznych, przyzwyczajonych do tego, że stanowisko to obejmuje zawsze fachowiec. (W kadencji ubiegłej referentem tem był z ramienia BB. p. Krzyżanowski, po jego ustąpieniu p. Byrka). Obrady nad budżetem uchwalono rozpocząć po ferjach świątecznych, dn. 9 stycznia, w porządku następującym:

Dnia 9 stycznia sprawy wewn., dnia 10 stycznia — komunikacja, 12 — oświata, 13 — przemysł i handel, 14 — Skarb.

Wobec obowiązku zakończenia sprawozdania budżetowego do dn. 20 stycznia (tak uchwalił Sejm) komisja budżetowa, będzie miała do dyspozycji, po odliczeniu niedziel 20 dni pracy.

Frontem ku Azji

O kierunek ekspansji sowieckiej

Ryga, 17 grudnia. — „Prawda“ zamieszcza znamienny atrykuł o akcji komunistycznej w krajach kolonjalnych. Istnienie państwa sowieckiego — pisze „Prawda“ — rewolucjonizuje narody kolonjalne, zwłaszcza w Azji i daje przykład obalenia władzy kapitalistów.

Podczas gdy Trocki nie wierzył w możliwość wywołania revolucji w krajach azjatyckich, większość partji komunistycznej na czele ze Stalinem konsekwentnie prowadzi akcję w tym kierunku, a wydarzenia w Chinach są dowodem słuszności tej polityki.

Ciężar akcji komunistycznej powinien być przeniesiony z państw europejskich do Azji, gdyż zrewolucjonizowanie Azji oznaczać będzie koniec kapitalistycznej Europy. — ATE.

Nowa placówka przemysłowa

Pierwsza gazoliniarnia we wschodniej Małopolsce

Jak wiadomo, pomimo wielkiej produkcji gazów, w zachodnio - małopolskiem zagłębiu naftowem nie była dotychczas czynna ani jedna gazoliniarnia. Po badaniach wstępnych przystąpił koncern „Małopolska“ w lipcu r. b. do zmontowania pierwszej gazoliniarni na kopalni w Równem — Rogach. W połowie września gazoliniarnię uruchomiono, a początkowa produkcja gazoliny wynosiła około 2000 klg. dziennie, przyczem na szczególną uwagę zasługuje duża jej wydajność, albowiem otrzymuje się około 250 gr. gazoliny z 1 metra sz. gazu.

Nowowybudowana gazoliniarnia odznacza się bardzo estetycznym wyglądem, przytem posiada doskonałe urządzenia wewnętrzne.

PRZEGLĄD PRASY

PO WYWIADZIE

„C z a s“ krakowski uważa, że Marsz. Piłsudski

jest zwolennikiem zamerykanizowania naszej konstytucji. W Stanach ma istotnie Prezydent podobne atrybucje, jakich on żąda: ministrowie są przez Prezydenta mianowani, są przed nim odpowiedzialni (sekretarze stanu), nie istnieje kontrasygnata. Marsz. Piłsudski dodaje do tego wyznaczanie pewne go pensum sejmowi i senatowi do odrobienia „rozkazowo“, co zapewne ma oznaczać wyznaczenie terminu, a nie sposobu załatwienia. Bo inaczej byłyby sejm i senat niepotrzebnymi.

Tak określona władza Prezydenta byłaby bardzo silna, silniejszą niż w innych republikach europejskich.

Następnie idzie charakterystyczna uwaga:

O kontroli nad rządem w tej czy innej formie marszałek Piłsudski w swoich wywiadach jednakże milczy. Być może dlatego, że potrzeba tej kontroli nie jest wątpliwa, a kwestjonowaną jest tylko przez partje potrzeba silnego rządu. Ale mimo to należy przypomnieć, że hasło „silnego rządu“ bez hasła „kontroli“ jest jednostronnem — i że przeciwko rządowi, choćby i najsilniejszemu, pozostawionemu bez kontroli, wybuchłaby w społeczeństwie szybko bardzo gwałtowna nienawiść. Tej fali nie oparłby się w dzisiejszych czasach żaden rząd.

„G ł o s N a r o d u“ uważa, że ta „amerykanizacja“ ustroju Polski nie jest dokładna:

Przecież w Stanach Zjednoczonych Prezydent poza prawem veta zawieszającego niema w stosunku do Izb do słownie żadnego prawa: nie może ani rozwiązać Izb, ani — z reguły — sesji parlamentu zamknąć lub odroczyć; co więcej: nie ma ani on, ani jego rząd prawa inicjatywy ustawodawczej i nie słychana ta zasada jest tak konsekwentnie w konstytucji z roku 1787 przeprowadzona, że nawet projekt budżetu pojawia się w Izbie Reprezentantów jako wniosek poselski... Nic, poglądy p. Piłsudskiego nic nie mają wspólnego z systemem amerykańskim.

Żydowski „N a s z P r z e g l ą d“ zwraca uwagę, że podstawą współczesnej struktury państwowej jest wolność: dwie największe demokracje świata: konstytucyjno - monarchistyczna Anglja i republikańskie Stany Amerykańskie

posiadają wspólną podstawę ustrojową: swobody obywatelskie, gwarantujące wolny wybór parlamentu, względnie wolny wybór szefa władzy wykonawczej.

Od tej zatem podstawy należy rozpocząć, gdy zachodzi konieczność zmontowania trwałego gmachu państwowego. Wszystko inne staje się wówczas zagadnieniem fasady, nie zaś kwestją wytrzymałości fundamentu.

Do Czytelników i Przyjaciół „Rzeczypospolitej" i „Polski"

W dniach najbliższych redakcję naczelną „Rzeczypospolitej" i „Polski" obejmie znany dziennikarz i publicysta, p. Bolesław Szczepkowski.

P. Bolesław Szczepkowski był już swego czasu redaktorem naczelnym zarówno „Rzeczypospolitej", jak i „Polski". Obejmując zatem obecnie kierownictwo naczelne tych pism powraca do dawnych swych warsztatów prasowych, które mu są dobrze znajome i z któremi był zawsze ideowo jak najściślej związany. Nazwisko tego wybitnego na niwie prasy katolicko - narodowej pisarza i dziennikarza, znanego z odwagi swych przekonań świetnego publicysty, który na terenie Wielkopolski jako redaktor naczelny najpierw „Dziennika Poznańskiego", a później „Kurjera Poznańskiego" zaskarbił sobie we wszystkich bez wyjątku kołach społeczeństwa wielkopolskiego rzetelne uznanie i opinję nieposzlakowanego człowieka, daje najpełniejszą rękojmię, że pod jego kierownictwem „Rzeczpospolita" i „Polska", wierne dotychczasowej swej tradycji, staną się prawdziwą kuźnicą myśli rzetelnie polskiej, organami kulturalnej opinji Polski, wykładnikami polskiego obyczaju, polskiego rozumu i polskiego uczucia.

Wraz z objęciem naczelnej redakcji „Rzeczypospolitej" i „Polski" przez p. Bolesława Szczepkowskiego skupią się przy wydawnictwach naszych co wybitniejsze pióra. same wydawnictwa ulegną gruntownej reorganizacji wewnętrznej, mającej na celu daleko idące ulepszenia, powiększoną będzie i ulepszoną treść obu dzienników, wprowadzony długi szereg specjalnych działów, słowem — oba pisma postawione będą na wysokim europejskim poziomie. W tym też celu czynione są obecnie starania i zabiegi, ażeby w najbliższym czasie rozpoczęte inwestycje techniczne w naszych zakładach graficznych mogły być w szybkim tempie dokonane, i cała praca mogła się rozpocząć już przed ukończeniem tego roku normalnie.

DOM PRASY KATOLICKIEJ

POINCARE SPARALIŻOWANY

W oczekiwaniu katastrofy

Paryż, 17 grudnia. — Wiadomość o częściowem sparaliżowaniu Poincarego potwierdziła się w dzisiejszej wieczorowej prasie paryskiej.

Pozatem dzienniki stwierdzają, iż u chorego zauważono objawy zatrucia kwasem moczowym. Stan zdrowia oceniany jest bardzo poważnie. Dostęp do chorego jest wzbroniony wszystkim z wyjątkiem dwóch lekarzy.

Kryzys choroby Poincarego nastąpił dość niespodziewanie. Jeszcze przed kilkoma dniami Poincare chociaż oszołomiony, przyjmował udział w życiu politycznem, konferując z parlamentarzystami w sprawie formowania nowego rządu. W sobotę wieczór zawezwany został do Poincarego jego domowy lekarz, który stwierdził już lekki niedowład nóg i trudność mówienia. Już w sobotę skonstatowano pierwsze początki zatrucia krwi kwasem moczowym. — ATE.

Po stłumieniu rewolucji

RZĄD PANUJE CAŁKOWICIE NAD SYTUACJĄ

Paryż, 17 grudnia. — Wiadomości z Hiszpanji wskutek zerwania połączeń telefonicznych nie dają wystarczającego obrazu sytuacji wewnętrznej.

Komunikat urzędowy ogłoszony dzisiaj stwierdza, że w całym kraju panuje spokój i rząd posiada łączność z administracją na prowincji.

Przepisy policyjne w Madrycie zostały bardzo obostrzone. Z miasta nie wypuszcza się żadnego samochodu bez specjalnego pozwolenia policyjnego, łączność drutowa z prowincją i zagranicą jest przerwana.

Te same źródła prywatne donoszą o wybuchu strajku w Bilbao, San Sebastian, Santander, Walencji, Sewilli, Kadyksie, Jean i w Asturji. Na pałac gubernatora w San Sebastian dokonano zamachu.

Jak donoszą z Lizbony generał Queipo de Llanos internowany przez władze portugalskie, przywódca ostatniego buntu lotników w Cuatro Vientes, oświadczył przedstawicielowi ajencji Havas'a, że rozstrzelany na mocy wyroku sądu doraźnego kapitan Gallen ponosi główną winę za tak szybkie stłumienie powstania republikańskiego w północnej Hiszpanji przez wojska rządowe.

Miał on przez zbyt pochopne działanie spowodować zamęt wśród powstańców, co wybitnie sprzyjało kontrakcji wojsk rządowych.

Internowany generał jako cel powstania określił utworzenie republiki, przywrócenie stosunków konstytucyjnych i oczyszczenie wojska i urzędów cywilnych od wpływów politycznych.

Major lotnik Roman Franco, również interenowany przez władze portugalskie, oświadczył, że po swej ucieczce z więzienia w Madrycie, nie udał się, jak powszechnie sądzono, zagranicę, lecz że ukrywał się na przedmieściu Madrytu. Zapytany, czy jest zwolennikiem ustroju republikańskiego, wypowiedział się Franco za jakąkolwiek bądź konstytucją, któraby pozwoliłaby Hiszpanii odetchnąć.

Ambasada hiszpańska w Londynie wyraża w związku z ruchem powstańczym w Hiszpanji zdanie, że powstańcy otrzymali z zagranicy subsydja pieniężne.

Komunikat ambasady piętnuje zachowanie się hiszpańskich republikanów jako niepatrjotyczne i krótkowzroczne. Horyzont polityczny republikanów ograniczony jest Pirenejami. poza któremi nie zdają sobie sprawy ze zjawisk świata zewnętrznego.

Doświadczenia, które poczyniła Hiszpanja z republiką w r. 1873 r. są jaknajgorsze.

Ustrój republikański jest dla Hiszpanji równoznaczny z anarchją i ruiną kraju.

Ogłoszony dziś komunikat urzędowy rządu hiszpańskiego stwierdza, że poza nielicznemi wypadkami rozruchów w całym kraju panuje spokój a rząd całkowicie panuje nad sytuacją.

Rozruchy mają charakter komunistyczny. Najbardziej ostry przebieg miały rozruchy w San Sebastian, gdzie zamordowano dwóch policjantów oraz w Santander, gdzie podczas ataku na koszary zabito dwie osoby cywilne.

Z powodu zamknięcia granicy francusko - hiszpańskiej autentyczne wiadomości o sytuacji w kraju pochodzą tylko z kół urzędowych w Madrycie.

Z południowej Hiszpanji brak jest jakichkolwiek wiadomości. Informują z nad granicy hiszpańskiej, że ruch powstańczy na północy nie został stłumiony. Marynarze, którzy przybyli z San Sebastian do Francji, stwierdzają, że Lorono znajduje się w rękach powstańców.

Również i Walencja znajduje się w posiadaniu republikanów. Dokonano tam wielu egzekucyj. Wielu wyższych oficerów garnizonów północnej Hiszpanji złamało przysięgę i przyłączyło się do powstania. Przejścia przez Pireneje są zamknięte i strzeżone przez silne oddziały wojska i żandarmów.

W Barcelonie rozbrojone zostały dwa pułki dragonów i dwa pułki piechoty. Nad Barceloną zrzucono wczoraj z samolotów ulotki, podpisane przez komitet rewolucyjny. — ATE.

Represje G. P. U.

Rozstrzelanie czterech kobiet

Ryga, 17 grudnia. — Na tle nieustających wystąpień włościan ukraińskich przeciwko władzy sowieckiej kolegjum G. P. U. wydało kilka wyroków śmierci, oraz poleciło miejscowym oddziałom G. P. U. wysyłać do zrewoltowanych na Ukrainie wsi ekspedycje karne.

Charakterystyczny wypadek wydarzył się we wsi Płoskie, w okręgu Połtawskim, gdzie tłum kobiet zaatakował i pobił dotkliwie członków t. zw. brygady robotniczej. G. P. U. rozstrzelało na miejscu 4 kobiety.

Rozstrzelanie kobiet wywołało niebywałe podniecenie wśród ludności okolicznej. — ATE.

Opozycja wzrasta

BEZSKUTECZNE REPRESJE

Ryga, 17 grudnia. — „Prawda" donosi o nowych wystąpieniach opozycjonistów prawicowych w całym szeregu organizacyj komunistycznych.

W Swierdłowsku znana działaczka komunistyczna, Sukiasowa, demonstracyjnie odmówiła wygłoszenia referatu na zebraniu komunistycznem w sprawie procesu kontrrewolucyjnej „partji przemysłowej", uzasadniając swoje stanowisko tem, że proces „partji przemysłowej" był potrzebny Stalinowi dla skompromitowania opozycji i że oskarżeni w tym procesie są niewinni.

Kiedy jaczejka komunistyczna wykluczyła opozycjonistkę z partji, trzech komunistów zgłosiło swoje wystąpienie z partji, solidaryzując się z Sukiasową.

W Mikołajowie grupa studentów szkoły technicznej, wystąpiła w obronie opozycji prawicowej Syrcowa. W miejscowej organizacji związku młodzieży komunistycznej nastąpił na tem tle rozłam.

W Iwano - Wozniesiensku sowiecki prokurator sądu okręgowego, Filimonow, oraz członkowie komisji kontroli: Uchow, Szarow i Borysow również wystąpili otwarcie w obronie Syrcowa na zebraniu komunistycznem. Charakterystycznem jest, że jak twierdzi „Prawda" nie mal cały skład organizacji komunistycznej w Iwano - Wozniesiensku będącego ważnym ośrodkiem przemysłowym przyłączył się do opozycjonistów.

W związku z nową falą agitacji zwolenników Syrcowa w Moskwie odbyła się narada członków komitetu centralnego partji celem obmyślenia środków skutecznego zwalczania opozycji.

NARADY NA KREMLU

ROZPACZLIWA SYTUACJA GOSPODARCZA ROSJI

Ryga, 17 grudnia. — Wczoraj rozpoczęły się obrady centralnej komisji kontroli wszechzwiązkowej partji komunistycznej.

Obrady odbywają się w jednym z pałaców na Kremlu z udziałem Stalina i innych członków Biura politycznego partji.

Przedmiotem obrad jest przedewszystkiem sprawa przywódców opozycji prawicowej Bucharina i Rykowa oraz byłego prezesa rady komisarzy ludowych republiki rosyjskiej Syrcowa.

Jak wiadomo przed tygodniem sowiecka agencja „Tass" ogłosiła, iż Rykow powrócił z urlopu i objął urzędowanie. W związku z tem ogólną uwagę zwraca fakt, iż ostatnie dekrety rządu sowieckiego zamiast Rykowa podpisał komisarz Rudzutak.

Rykow w dalszym ciągu jest usunięty od spraw państwowych. Nie bierze on udziału w obradach głównej komisji kontroli pomimo, iż z tytułu zajmowanego stanowiska ma do tego prawo.

Drugim punktem porządku dziennego odbywającego się na Kremlu posiedzenia jest rozpaczliwa sytuacja aprowizacyjna i finansowa. Nowy komisarz finansów, Hrynko, ma przedstawić sprawozdanie z działalności komisarjatu finansów oraz wyniki przeprowadzonej reorganizacji administracji skarbowej. — ATE.

Pogromy

Antysemityzm w Sowietach

Ryga, 17 grudnia. — „Prawda" donosi, że w fabryce „Komunar" w Aleksandrowsku na Ukrainie robotnicy urządzili formalny pogrom żydów praktykantów, rekrutujących się z bezrobotnej młodzieży żydowskiej. Robotnicy systematycznie prześladowali żydów, następnie zaś w nocy wtargnęli do baraków i dotkliwie pobili robotników żydowskich. Dwóch robotników, którzy podjudzali do pogromu, aresztowano. — ATE.

ZA REWIZJĄ GRANIC

Znamienne odwiedziny

Królewiec, 17 grudnia. — Minister spraw zagranicznych, dr. Curtius, przybył dziś do Królewca w towarzystwie trzech referentów ministerjalnych.

Na dworcu powitali ministra przedstawiciele władz i członkowie miejscowej organizacji niemieckiej partji ludowej.

W ciągu dnia dzisiejszego minister Curtius odbył szereg konferencyj z przedstawicielami kół gospodarczych. Na konferencje te nie dopuszczono przedstawicieli prasy. Przyjazd ministra Curtiusa jest szeroko komentowany w prasie królewieckiej, nawet przez te dzienniki, które zwalczają obóz polityczny, do którego należy dr. Curitus. Prasa królewiecka zamieszcza z okazji przybycia dr. Curtiusa szereg artykułów domagających się rewizji granic polsko - niemieckich, odebrania Polsce Pomorza i t. p. Dr. Curtius zamieścił w organie partji ludowej „Allgemeine Ztg." wezwanie, w którem stwierdza, że rząd otacza szczególną opieką Prusy Wschodnie a w polityce zagranicznej, którą prowadzą Niemcy problemat Prus Wschodnich posiada pierwszorzędne znaczenie. — ATE.

Z życia parafjalnego

DWIE PARAFJAŃSZCZYZNY W POLSCE

Za naszych czasów w życiu parafjalnem w Polsce da się zauważyć duże przebrażenie duchowe, które trzeba nazwać ruchem odrodzeniowym.

Oto przenikają do parafji nowe idee, rodza się potrzeby nowe, nowe formy organizacyjne. Nowe programy, wyłaniają się w parafji nowe siły, rodzą nowe warsztaty pracy.

Nawał tych nowości w parafjach budzi umysły, rodzi zaciekawienie, rozmowy, dyskusje, zebrania, postanowienia i realizacje, nie wszędzie coprawda jednakowe.

W jednych parafjach katolicy wyraża ją obawę „że w żaden ludzki sposób nie można podołać tym nowym wymaganiom".

W innych miejscowościach życie parafjalne zaczyna wrzeć, jak w kotle i kipieć ale sporadycznie, bezładnie, odruchowo, z pośpiechem, aby jak najprędzej odsunąć od siebie to przejściowe, jak mniemaja, brzmienie chwili.

Wreszcie tu i owdzie już są parafje tak znakomicie urządzone i tak potężnie działające, że można je nazwać arcydziełami zbiorowymi.

Blisko łączność Episkopatu z Rzymem nowy Kodeks Kościelny, Konkordat z państwem, poprawienie sieci diecezjalnej, świadomość, że istnieje w Polsce do 4.700 parafji, zainteresowanie się wielu poleskich inteligentów sprawami kościelno parafjalnemi, a wreszcie ogłoszenie ostatnio Konstytucji Polskiej Akcji Katolickiej — oto szereg czynników, bardzo pierwszorzędnego znaczenia, które potężnie wpływają na rozwój życia parafjalnego w Polsce i rokują mu świetne nadzieje na przyszłość!

Już dziś istnieje w Polsce kilkaset parafjalnych domów obradowych, a drugie tyle jest w budowie.

Już dziś każda prawie diecezja ma własne czasopisma, a koło 100 parafji uznało za konieczne mieć własne wydawnictwa: jednodniówki, perjodyki, kalendarze i t. d.

Już dziś obok katolików „w abstrakcji" w wielu parafjach dają się widzieć katolicy pełni czynnego patrjotyzmu parafjalnego, a więc i kościelnego.

Wszędzie ożywiają się kancelarje parafjalne.

Coraz częściej urządzają się wystawy książek, rozsprzedaż podręczników, kolportaż druków, a katolickie ulotki, jak gołębie pocztowe, fruwają po Polsce w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Dawna „parafjańszczyzna" tak często ujemna, niemrawna, śmieszna i karykaturowa z powieści i noweli oddala się i ginie.

Teraz śmiało idzie przez Polskę parafjańszczyzna nowa poważna, z jasnem obliczem, zorganizowana, pełna majestatu, pracy i skuteczności.

Wobec tego trzeba głośno to stwierdzić, aby publicyści dzisiejsi to usłyszeli, że mamy już w Polsce dwie parafjańszczyzny: muzealną i nowoczesną.

Zwycięstwo czasów najnowszych, polega na tem, że „parafjańszczyźnie" jako karykaturze odebrano już w Polsce prawo na wyłączność i monopol.

Zresztą nawet niedomagająca parafjańszczyzna ma niewysłowione zasługi dla Kościoła i Narodu.

Ks. Ignacy Krajewski

Katolicy a Liga Narodów

W pierwszych dniach b. m. odbyła się w Paryżu konferencja katolickich przyjaciół pokoju i Ligi Narodów, urządzona staraniem francuskiej grupy katolickiej Unji studjów międzynarodowych i francuskiego oddziału katolickiej Unji dla spraw międzynarodowego pokoju i sprawiedliwości. W konferencji wziął udział Sir Eric Drummond, katolik, generalny sekretarz L. Narodów, który stwierdził, że praca pokojowa obu Unji ma wielkie, nie dające się wprost ocenić znaczenie dla L. Narodów. Prócz kardynała Verdier w konferencji uczestniczył nuncjusz apostolski w Paryżu, Mgr. Maglione, oraz biskup Genenewy, Lozanny i Fryburga, Mgr. Besson. — KAP.

Ekscesy hitlerowców

W ubiegły wtorek w Berlinie na Wittenbergplatz napadła wieczorem banda wyrostków hitlerowców na księdza katolickiego który udawał się właśnie na odczyt do pobliskiego gimnazjum. Pomimo oświadczeń księdza, że jest kapłanem katolickim, zwymyślano go, nazwano żydem, opluto i próbowano zranić nożem. Z trudem udało się napastowanemu księdzu wymknąć i bocznemi ulicami powrócić do domu.

„Germania" opisując ten fakt, zapytuje czego jeszcze należy oczekiwać od tych panów, którzy w parlamencie mają odwagę mówić o „skromności duszy niemieckiej?"

Suche dni

W dniach 17, 19 i 20 b. m. przypadają Suche dni. Rozumiemy przez to post ustanowiony w środę, piątek i sobotę cztery razy do roku. Papież Grzegorz VII († 1085) oznaczył czas stały zachowywania tego postu mianowicie: w trzecim tygodniu Adwentu, drugi raz w pierwszym tygodniu wielkiego Postu, trzeci w tygodniu po niedzieli Zielonych Świąt i czwarty raz po uroczystości Podwyższenia Krzyża (14 września).

Nazwa pochodzi stąd, że pierwsi chrześcijanie przepędzali te dni na suchym chlebie. Celem zaś Suchych dni jest uświęcenie pokutą każdej z czterech pór roku. Dziś prawie, że nie znamy postu adwentowego. Z tem większą gorliwością należałoby zachować ten post t. j. przyjąć raz tylko na dzień posiłek do sytości z postnych potraw w Suche dni, które łącznie z Wigilją Bożego Narodzenia jedynie obowiązują nas w tym czasie.

W Kościele post ten znany był już za czasów apostolskich. Wierni wtedy składali dary na utrzymanie duchowieństwa, Kościoła i ubogich w postaci dziesięcin. Początkowo było to święto żniw. Obchód tego święta jak i ofiarowywanie Bogu płodów ziemi przyjęty był ze zwyczajów Synagogi żydowskiej. Dziwnem wydaje się, że post ten nie jest znany wcale w obrządku wschodnim.

Dawniej w Suche dni, zwłaszcza w sobotę udzielano święceń kapłańskich. Stąd dziś mają wierni modlić się w tym czasie o dobre powołania do stanu duchownego.

Karol R.

ROZŁAM W MASONERJI

Nie dobrze coś się dzieje wśród masonerji. Ostatnio osiem wielkich lóż niemieckich wystąpiło z gwałtownym protestem przeciwko uchwale najwyższej rady z powodu stworzenia przez nią „symbolicznej wielkości loży Niemiec" rytuału szkockiego. Ponieważ do walki poruszono również i prasę codzienną, co jest rzeczą niezwykłą dla masonerji, otaczającej wszystkie swe sprawy grubą zasłoną tajemniczości, wywołało to sprzeciw z przeciwnej strony, przedewszystkiem za pośrednictwem wiedeńskiej „Freimaurer zeitung".

Rozłam między lożami niemieckiemi wydaje się być rzeczą dokonaną a zaczął się od wystąpienia około 600 członków z hamburskiej loży „Zur aufgehenden Sonne", za którymi wystąpił szereg członków z innych lóż.

Secesjoniści opierają się o wielką lożę wiedeńską. Ciekawym jest fakt, że wielu z przywódców nowego ruchu jest członkami loży „Labor" w Wiedniu, założonej w swoim czasie przez emigrantów węgierskich i uchodzącej za punkt zborny wrogów dzisiejszego rządu na Węgrzech. — KAP.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

31)

Nie żałowaliśmy tej ofiary! W tydzień później hordy bolszewickie zalały znów nieszczęśliwy gród świętego Włodzimierza, a chłopców w wieku naszego Jasia często porywano wtedy z rodzin, mobilizowano ich do przymusowych robót, używano do różnych posług, lub wręcz wcielano w szeregi „Krasnej armji" i wywożono w głąb Rosji. W ten sposób sporo młodzieży naszej przepadło bez wieści. W każdym razie groziło jej zdeprawowanie, wypaczenie pojęć, zatrucie ducha narodowego. Lżej nam było na duchu czuć, że nasz syn uchroniony był od tego wszystkiego.

Życie w Kijowie pod owe czasy było nie do zniesienia. Nie było to życie, a jedna wielka męka.

Wszelki ruch umysłowy zamarł. Handel zapadł się pod ziemię. Życie towarzyskie wygasło.

Ludzie bali się mówić do siebie. Snuli się jak senne mary po martwych ulicach miasta, gdzie większość sklepów stała na głucho zamknięta. Okna wielu mieszkań tylokrotnie czasu różnych oblężeń tłuczone, świeciły teraz blachą, częściej dyktą.

Lokomocji w mieście innej nie było, jak tramwajami, lecz te najczęściej tak obsiadali „towariszczi", że dla zwykłych śmiertelników miejsca nie zostawało. Od czasu do czasu wprawdzie można było spotkać jakiś wytworny pojazd, pędzący co koń wyskoczy, lecz w nim napewno rozpierał się jakiś dygnitarz bolszewicki w towarzystwie damy podejrzanego pochodzenia. Damom tym nieraz uszy obwisały wprost pod ciężarem olbrzymich, lśniących, niezawodnie zrabowanych brylantów. Ci to dygnitarze nocami wyprawiali najwyuzdańsze orgje, przy suto zastawionych stołach, gdy naród, który oni obiecywali uszczęśliwić, cierpiał najsroższą nędzę.

Drożyzna była wprost niemożliwa, brak był środków aprowizacyjnych najpierwszej potrzeby co tego stopnia, że za bogatego uważał się ten, kto mógł codzień chleb jadać, choćby czarny i z grochem lub innym dodatkiem zmieszany.

Z dnia na dzień działo się gorzej. Wszyscy czuli się wprost w jakiejś strasznej niewoli.

Całe dzielnice miasta, jak: Lipki, Peczersk i inne, stały dla publiczności głucho zamknięte. Tam przedostawali się tylko wtajemniczeni, gdyż były to wielnie mordownie, gdzie zadawano ludziom najbardziej wyrafinowane katusze. Człowiek raz tam wprowadzony, najczęściej nie wracał do społeczeństwa żyjących, a nie wracał dlatego, że nie chciał spalić kadzidła na cześć nowych bogów. Nadmienić trzeba, że ofiary te tak srogo męczone, rekrutowały się nieraz z robotników miejskich lub ludu wiejskiego, gdyż oficjalnych „burżuiów" dawno zabrakło.

Tajemnica „Czerezwyczajek" była tak strzeżona, że tylko Bóg jeden wiedział dokładnie co się w nich działo. Ludzie od czasu do czasu domyślali się czegoś i wtedy włosy z przerażenia powstawały im na głowach.

Czasem tu i owdzie udało się uchylić rąbek tajemniczości, lecz były to wypadki nader rzadkie.

Tak np. razu pewnego, schodząc w dół ulicą Sofijowską w samo południe, usłyszałam nieludzki wprost krzyk, a jednocześnie przeraźliwy widok przedstawił się moich oczom. Oto środkiem ulicy jednokonną dorożką, t. zw. „pietuchem" wieziono młodą, przystojną kobietę co pasa obnażoną. Barki jej i plecy pokryte były czerwonemi pręgami raz koło razu, widocznie od niemiłosiernych uderzeń pletni. Z pręg tych krew sączyła się gęsto, pozatem znać było liczne sińce. Bujne blond włosy w nieładzie wiatr roznosił na wszystkie strony. Nieszczęśliwa ofiara wiła się z bólu lecz stokroć więcej ze wstydu, błagając swych oprawców o okrycie jej nagości. Lecz trzej zbirowie eskortujący ją, z których jeden siedział obok niej, dwaj inni na stopniach dorożki, trzymali ją w żelaznych uściskach dłoni, zbrojnych w rewolwery i pałasze naigrawając się z nieszczęśliwej. A gdy ta usiłowała im się wyrwać, płazowali ją niemiłosiernie pałaszami.

Była to piekielna scena. Za co ją tak katowano? Dokąd wieziono? Wszystko to było nieodgadnioną tajemnicą „czerezwyczajek".

Raz także publiczność kresowa miała sposobność na własne oczy przekonać się, co się działo w dzielnicach zarezerwowanych dla „wtajemniczonych".

(C. d. n.)

Ważny dzień w Sejmie

ZMIANA REGULAMINU. — BUDŻET. — BRZEŚĆ

ZMIANA REGULAMINU

Podajemy dalszy ciąg i dokończenie sprawozdania z wtorkowego posiedzenia Sejmu.

Pos. Jan Piłsudski (BB.) powołuje się na skargi Lloyd George'a i prezydenta Reichstagu Loebego na przestarzałość techniki parlamentarnej i polemizuje z zarzutami stawianemi projektowi.

Pos. Bitner (Ch. D.): Parlament z natury rzeczy musi być do pewnego stopnia „gadalnią“, bo tu trzeba przekonywać, a Panowie chcecie zeń zrobić niemowę. Słuszną jest rzeczą postawienie tamy gadulstwu, ale dotychczasowy regulamin już to czynił w szeregu przepisów. Dalsze ograniczenia byłyby uniemożliwieniem obrad parlamentu a im mniejsze ciśnienie będzie w parlamencie, tem większe będzie w kraju.

DYSKUSJA SZCZEGÓŁOWA

Na tem zamknięto dyskusję ogólną. W dyskusji szczegółowej pos. Trąmpczyński (Kl. Nar.) polemizuje ze zdaniem pos. Pragiera, jakoby opozycja miała tylko stwierdzić przed historją swój protest przeciw przepisom niezgodnym wedle niej z Konstytucją. Sprawy te bowiem będą także i to nieraz przedmiotem rozważań sądów. Ponieraz przedmiotem rozważań sądów.

Pos. Car (BB.) polemizuje z przedmówcą i zwraca uwagę, że regulamin jest tylko wewnętrzną sprawą Sejmu, nie wiążącą bynajmniej sądów. (Pos. Trąmpczyński: To bardzo cenne przyznanie.)

Pos. Winiarski (Kl. Nar.): Chodzi nam o to, aby wolne od ścigania sądowego były sprawozdania zgodne z prawdą, choć nie zgodne ze stenogramem. Niepokoi nas, czy interpretacja nie pójdzie kiedyś w tym kierunku, że bezkarnie wolno prasie tylko przedrukowywać stenogram — w innych warunkach nie obawialibyśmy się tej zmiany regulaminu. Mówca obszernie omawia zmianę proponowaną co do uważania za początek trwania mandatu nie w chwili ogłoszenia wyboru ale dopiero w chwili ślubowania, wykazując szeregiem przepisów, że jest to niezgodne i z Konstytucją i z ordynacją wyborczą — i oświadcza, że celem tej inowacji jest aby nie interwenjować w wypadkach w których „jakiś dzierżymorda prowincjonalny“ wsadzi do kozy posła nowowybranego — a większość sejmowa powie: To nie nasz kolega, nie potrzebujemy się tym wypadkiem zajmować.

GŁOSOWANIE

Po przemówieniu posłów **Zwierzyńskiego** (Kl. Nar.) i **Podoskiego**, który jako referent odpowiadał na zarzuty podniesione w czasie dyskusji, przystąpiono do głosowania, w którem bez zmian przyjęto projekt uchwalony przez większość komisji, a wszystkie poprawki opozycji odrzucone. Marszałek oświadczył, że od tej chwili obowiązuje już nowy regulamin, że jednak wnioski wniesione przedtem będzie traktował jeszcze na podstawie starego regulaminu, poczem zarządził przerwę do godz. 5-tej popołudniu.

EXPOSE P. MINISTRA SKARBU

Na posiedzeniu popołudniowem pierwszy przemawiał p. Minister Skarbu Matuszewski.

Stwierdziwszy, że okoliczności, w jakich przystępujemy w tym roku do rozpraw budżetowych, różnią się od roku zeszłego faktem zmniejszenia się dochodów skarbowych o 8,82 proc. i że już rok temu Rząd stał na stanowisku, że nie należy liczyć się ze wzrostem dochodów, p. Minister wykazuje, że budżet obecny w porównaniu z poprzednim jest niższy o 2.37 proc. w wydatkach i 3,92 proc. w dochodach jeśli chodzi o budżet brutto, a o 1,86 proc. w wydatkach i 4.87 proc. w dochodach jeśli chodzi o budżet netto.

PRZESILENIE GOSPODARCZE

Następnie omawia p. Matuszewski światowe przesilenie gospodarcze, które rok temu wydawało się przemijającem, a które obecnie trzeba już traktować jako zjawisko przewlekłe, bo wynikające z przyczyn trudnych na razie do usunięcia.

Położenie Polski na tle kryzysu ogólnego charakteryzują trzy główne cechy: jako kraj o wytwórczości przeważnie rolnej i surowcowej Polska jest dotknięta przesileniem bezpośrednio, następnie należymy do krajów o nikłem stosunkowo zadłużeniu zagranicznem, a wreszcie opłata towarów obcych i spłata długów wymaga mimo to więcej pieniędzy niż ich otrzymujemy z zgranicy za nasze towary i usługi. Stąd wyłaniają się dwa przykaznia: 1) musi być przez wszystkich uczyniony maksymalny wysiłek, aby koszta wytwórczości nie zwyżkowały, ale przeciwnie ulegały (zwłaszcza koszta uboczne) stopniowemu ograniczeniu, 2) w dziedzinie lokowania kapitału postępować winniśmy nad wyraz ostrożnie. Do tych wskazań ogólnych dołącza się wynikająca z naszych specjalnych warunków konieczność leczenia przedewszystkiem głównego źródła naszych niedomagań tj. przesilania rolniczego oraz uwzględnienia faktu, że jako kraj dłużniczy nie możemy pozwolić sobie na luksus biernego bilansu handlowego

NAJNIŻSZY, A JEDNAK ZAWYSOKI

Przechodząc do bliższego omówienia nowego preliminarza budżetowego, p. Minister oświadcza, że jest on najniższy, jaki w danych warunkach dało się zrobić, ale mimo to jest za wysoki. Zadaniem Rządu i Sejmu będzie — urealnić go, co wymagać będzie odpowiednich ustaw. Ustawa o pożyczce zapałczanej, umożliwiająca odciążenie budżetu przyszłorocznego o kilkadziesiąt miljonów, będzie jednym z takich środków. Dalszej zniżki budżetu nie można szukać w wojsku, gdyż to oznaczałoby nieliczenie się z dzisiejszą rzeczywistością międzynarodową, pozostawałyby więc dwa wyjścia: albo przeniesienie wydatków nadzwyczajnych na dochody nadzwyczajne czyli na operacje kredytowe albo obniżenie wydatków personalnych. Uposażenia i emerytury wynoszą w naszym budżecie brutto przeszło 2 miljardy i 1 proc. obniżki dałby tu już 20 milj. rocznej oszczędności. Rząd jednak rozporządzając rezerwami dość znacznemi, by nie obawiać się katastrofy deficytu, nie ma zamiaru dokonywać redukcji budżetu drogą zniżki uposażeń urzędniczych, atoli wszelki wzrost wydatków osobowych w jakiejkolwiek formie uważa za wykluczony; maximum wysiłku, jaki państwo w tej chwili uczynić może dla urzędników, to zapewnienie im dotychczasowych dochodów.

REFORMY PODATKOWE

Co do obniżki obciążań podatkowych, oświadcza p. Minister, że nie mógł przeprowadzić projektowanej małej reformy podatku obrotowego (co miało obniżyć dochody państwa o 84 milj.) z powodu równoczesnej konieczności przyjścia z pomocą rolnictwu; na co poszło (w formie premji eksportowych oraz ulg podatkowych) 85 milj. Pieniądze wydane na utrzymanie cen zboża wyżej poziomu cen światowych nie zostały zresztą zmarnowane, gdyż każdy musi sobie zdawać sprawę: jakby wyglądała nasza sytuacja gospodarcza, gdyby cena korca spadła o dlsze 30 proc. Niemożność jednak przeprowadzenia obecnie reformy podatkowej nie oznacza niemożliwości zmniejszenia obciążenia wogóle, w którem państwo uczestniczy tylko w 62 proc. Chodzi tu o ciężary samorządowe. Dotychczasowe ustawodawstwo biegło po linjach rozbieżnych, każda dziedzina życia dążyła do idealnej doskonałości, nie oglądając się na inne Obecnie trzeba dążyć do tego, aby przez odpowiednie ustawodawstwo poprawiać budżet. Będzie to najskuteczniejszą drogą tego urealnienia.

DYSKUSJA

W dyskusji pierwszy zabrał głos pos. Róg (Kl. Chł.) który imieniem 5 stronnictw dawnego centrolewu złożył deklarację, oświadczającą, że czwarty Sejm został powołany do życia nie w drodze normalnych wyborów, że wola ludności nie znalazła swobodnego i rzeczywistego wyrazu i że w tych warunkach pokonana została nie opozycja w Polsce lecz praworządność. Zakładając uroczysty protest przeciwko temu sposobowi wyborów, deklaracja oświadcza że żadna przemoc nie zmusi jej do zaniechania walki o zwycięstwo prawa w Polsce.

STANOWISKO KL. NARODOWEGO

Pos. **Rybarski** (Kl. Nar.): Obóz rządowy ma większość w obu izbach i przez to ponosi odpowiedzialność za losy i politykę państwa. Nie zapominamy wprawdzie o nadużyciach wyborczych, co do których opinja publiczna oczekuje wypowiedzenia się Sądu Najwyższego, lecz im więcej popełniono nadużyć tem większa jest odpowiedzialność tych, którzy tą drogą osiągnęli większość. Stanowisko naszego klubu nie uległo zmianie: będziemy walczyć o te same zasady i idee, o które walczyliśmy poprzednio, bo wiemy, że wierność zasadom doprowadzi nas do zwycięstwa. Chcemy przedewszystkiem walczyć o zachwiane podstawy moralne i prawne życia zbiorowego w Polsce.

Przechodząc do budżetu, mówca zaznacza, że jest on wyrazem tendencji do ograniczenia praw budżetowych reprezentacji ludności, do urzeczywistnienia idei luzów budżetowych i cytuje zdanie: „Rząd, któryby pobierał podatki, nie uchwalone przez parlament, lub czynił rozchody, na które posłowie nie zgodzili się, postępuje bezprawnie — wtedy każdy obywatel może odmówić płacenie podatków i żaden sąd nie może go egzekwować“. To zdanie napisał w r. 1896 redaktor ówczesny „Robotnika“ — p. Józef Piłsudski.

Nasze przesilenie gospodarcze dlatego jest gorsze niż w innych krajach, że rola państwa w życiu gospodarczem jest u nas inna niż gdzieindziej. Bez gruntownej zmiany w tym kierunku nie wybrniemy z przesileia, a wszelkie kredyty będą tylko pogarszały położenie. Gorszy od statyzmu jest interwencjonizm państwa na wszystkich polach, będący wyrazem zachłanności panowania nad wszystkiem i nie licząc się z prawem. Mówca odczytuje okólnik rady powiatowej z Brodnicy, grożący, że ci, którzy nie wezmą udziału w wyborach, nie będą korzystali z ulg podatkowych, pożyczek itp.

Pos. Walewski (B.B.): Może Pan coś opowie o sprawkach wyborczych Biskupa Łukomskiego.

Pos. Rybarski: Może się Pan o tem poinformuje u p. Wiceministra ks. Żongołowicza. Również bezpieczeństwo policyjne w czasie wyborów przedstawia się fatalnie.

Pos. Walewski: A 8 lat temu? Dziś przecież mamy rocznicę!

Pos. Rybarski: Niewiadomski popełnił zbrodnię i został ukarany — pragniemy, aby wszystkie sądy karały wszystkie zbrodnie.

Pos. Kleszczyński (B.B.): Wtedy trzeba było mieć Brześć, wszyscy powinniście byli siedzieć w Brześciu. (Wrzawa).

Pos. Rybarski: Co do sprawy Brześcia, to nie wchodzi tu w grę tylko naruszenie ustawy. (Nieustanna wrzawa). Ja panom wierzę, że mogę się znaleść w Brześciu. Ale tu wchodzi w grę honor munduru oficerskiego, tu chodzi o honor urzędu i sądu, o godność całego narodu. (Wrzawa wśród B.B., klaski na prawicy). Przyszłe pokolenia sądzić nas będą według tego, jak załatwiliśmy sprawę Brześcia.

Pos. **Byrka (B. B.) zarzuca swemu przedmówcy**, że wyszukuje same cienie i podkreślając je robi taką minę, jak gdyby wszystkiemu winien był Rząd, jak jednak należy przebudować nasz system podatkowy, tego nie mówi. O pożyczce zapałczanej i monopolu mówca nie oświadcza się merytorycznie, bo jeszcze nie zdołał tych przedłożeń przestudjować, ale uważa, że nie można wyrywać jednej części z całości — tej właśnie, która jest dogodna do czynienia ataków. W imieniu klubu swego wnosi o odesłanie budżetu do komisji.

Pos. Niedziałkowski (P. P. S.) podnosi, że wpłynęło przeszło 100 protestów przeciw dokonanym wyborom, co jest liczbą rekordową. Rozprawy w Sądzie Najwyższym ujawnią wszystkie fakty i dokumenty dotyczące tej sprawy.

POLEMIKA

Pos. Ponikowski (Ch.D.) zarzuca budżetowi nierealność i wylicza szczegółowo za wysokie pozycje dochodów i za niskie pozycje wydatków, które łącznie mają 297 milj. zł. Musimy sobie tę prawdę powiedzieć i zamiast żyć fikcją skurczyć raczej budżet do granic, które mogą być zrealizowane.

Ostatnie trzy miesiące napawają wielu obywateli już nie troską ale lękiem o przyszłość. Nie może być mowy o spokojnej atmosferze, gdy na wszystkich ustach jest to straszne słowo „Brześć“, gdize pod okiem sprawiedliwości jacyś sadyści poniewierali godnością więźniów, między którymi był prezes zwycięskiego Rządu (Witos) i człowiek, któremu w dużej mierze zawdzięczamy posiadanie Śląska (Korfanty). Niech źródłem siły Rządu polskiego będzie sprawiedliwość i zasady zgodne z zasadami chrześcijańskiemi.

Po mowie pos. rabina Lewina, który przemawiał imieniem ortodoksów, zamknięto dyskusję i preliminarz odesłano do komisji budżetowej. Następnie odesłano do komisji skarbowej projekt ustawy o monopolu zapałczanym i o pożyczce zagranicznej pomimo sprzeciwu p. Czapińskiego, który żądał dyskusji w pierwszem czytaniu.

Następnie pos. Nowodworski (Kl. Nar.) uzasadniał wniosek swego klubu w sprawie Brześcia.

NAGŁY WNIOSEK

Wniosek ten jest wnioskiem całej zdrowej opinji publicznej, poruszonej do głębi wiadomościami, jakie preznikają co do zajść w ponurych pawilonach twierdzy brzeskiej (Wrzawa na ławach B.B., głosy: Gdzie dowody? Dopuście do dyskusij, będziecie mieli dowody. (Wielka wrzawa).

Pos. **Koc** imieniem B.B. oświadcza, że wniosek o rzekomem (wielka wrzawa, głosy: Bezczelność) traktowaniu więźniów jest demonstracyjny i wnosi o odrzucenie nagłości.

W głosowaniu, które odbywało się imiennie (wszystkie kluby poparły żądanie tej formy głosowania) wzięło udział 362 posłów. Nagłość odrzucono 208 głosami B.B. przeciw 148 głosom opozycji przy 6 wstrzymujących się.

O ZWOLNIENIE POSŁÓW

Przystąpiono do nagłości wniosku o zawieszenie postępowania sądowego i uwolnienie z więzienia posłów Ciołkosza, Dobrcha, Dubois, Mochnieja, Sawickiego, Smoły i Wrony.

Uzasadniał nagłość p. **Czapiński** (PPS.) podkreślając, że dalsze więzienie tych kolegów posłów jest aktem określonej tendencji politycznej, nie wypływa zaś z żadnych realnych podstaw prawnych. Śledztwo w szeregu spraw jest już zakończone, posłowie Ciołkosz i Dubois znajdują się obecnie w Grójcu, po szeregu miesiącach pobytu w Brześciu w warunkach strasznych a opisanie tych warunków na plenum Sejmu panowie z BB. uniemożliwiają. Wobec tego przekłada te fakty i nazwiska w formie interpelacji na ręce p. marszałka.

Przeciw nagłości przemawiał pos. Hołówko (B.B.).

ZAKOŃCZENIE POSIEDZENIA

Marszałek zaproponował, by komisji budżetowej wyznaczono termin przedłożenia sprawozdania budżetowego na 31 stycznia, co przyjęto, poczem wyznaczył pierwsze posiedzenie komisji na dzień dzisiejszy godz. 10 rano.

Po sprostowaniu faktycznem pos. Niedziałkowskiego pos. Rybarski prosił o zwołanie komisji prawniczej na jutro, gdyż ma ona już materjał do pracy. P. marszałek obiecał zwołanie komisji w najbliższych dniach i zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że o terminie następnego posłowie będą zawiadomieni na piśmie.

O pożyczkę kolejową

RUMUNJA O BUDOWĘ I EKSPLOATACJĘ LINJI GDYNIA — GÓRNY ŚLĄSK

Przedstawiciele francuskiego konsorcjum Schneider, Creuzot et Comp., którzy złożyli Ministrowi Komunikacji, inż. Kühnowi, ofertę na udzielenie pożyczki na dokończenie budowy magistrali kolejowej Gdynia — Górny Śląsk, zgłosili się również do Ministra Skarbu, p. Matuszewskiego, wobec którego ponowili w formie oficjalnej swą ofertę.

W związku z temi wizytami ukazały się w prasie francuskiej wiadomości, że wraz z przedstawicielami konsorcjum Schneider, Creuzot et Comp., przybył do Warszawy pełnomocnik grupy finansowej utworzonej przez Banque de Pays du Nord p. Peychez, celem zakończenia z rządem polskim rokowań o udzielenie mu pożyczki, niezbędnej na wykonanie w szybkiem tempie będącej już w budowie i na kilku odcinkach już wykonanej — magistrali kolejowej łączącej górnośląski okręg przemysłowy z wybrzeżem polskiem. Bierze on udział w rokowaniach, które zostały obecnie po rozmowach wstępnych oficjalnie podjęte w Warszawie. Należy zaznaczyć, że wspomniana grupa bankowa, utworzona pod egidą Banque de Pays du Nord, w razie pomyślnego zakończenia rokowań z rządem polskim, wypuści własne obligacje, których uplasowanie na rynku francuskim jest zgóry zapewnione.

Według dalszych informacyj prasy francuskiej, komentującej wyjazd do Warszawy delegata francuskiej grupy finansowej — rokowania obecne mają na celu nietylko finansowanie budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, ale również uzyskanie przez grupę francuską koncesji na eksploatację tej linji, oczywiście w ramach polskiego systemu kolejowego i w uwzględnieniu wszystkich żywotnych interesów państwowych Polski.

Jak informują Agencję PRESS — ewentualne udzielenie tej koncesji na eksploatację tej linji, przesądziłoby równocześnie sprawę, iż eksploatacja ta pozostałaby całkowicie w rękach polskich. Rokowania w tych sprawach, wymagające uzgodnienia całego szeregu szczegółów potrwać mają kilka tygodni. Zawarcie umowy pożyczkowej i eksploatacyjnej jest obecnie ułatwione po wyodrębnieniu przed siębiorstwa kolejowego w samodzielne przedsiębiorstwo. Należy nadmienić, że konsorcjum Schneider, Creuzot et Comp., przed zgłoszeniem oficjalnej oferty pożyczkowej przeprowadziło zródłowe badania na trasy magistrali kolejowej zarówno na odcinkach już zbudowanych, jakoteż zaprojektowanych. Z uwagi na wielką doniosłość gospodarczą tej linji i zapewnione przewozy, rentowność magistrali nie budzi żadnych wątpliwości.

Zaległości podatkowe dostawców rządowych

Ministerstwo Skarbu rozesłało do izb skarbowych, dyrekcyj ceł i dyrekcji monopolów państwowych, oraz państwowej kontroli ubezpieczeń, okólnik, polegający, aby każdorazowo przed wypłatą rachunku dostawcy, uprzednio zbadano w urzędzie skarbowym podatków i opłat skarbowych, czy dostawca nie zalega z uiszczeniem podatków państwowych.

W razie stwierdzenia zaległości, Min. Skarbu poleca, aby o ile zaległość jest wyższą od sumy, przypadającej dostawcy z rachunku, przelać całą sumę z rachunku na poczet nieuiszczonych podatków. O ile zaś suma przypadająca dostawcy z rachunku jest wyższą od zaległości, to po potrąceniu tej zaległości w całej wysokości, reszta przypadająca dostawcy ma być spłacona.

Podatek komunalny od protestów weksli

Ministerstwo Spraw Wewn. zawiadomiło, że nie może uwzględnić postulatów w sprawie zaniechania poboru podatku komunalnego od zaprotestowanych weksli, ponieważ jest on ustanowiony z mocy samej ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, niezależnie od uchwał związków komunalnych.

Dodatki powyższe mają być pobierane z mocy prawa, łącznie z właściwemi opłatami państwowemi. Wobec tego zezwolenie gminom na zaniechanie poboru podatku od zaprotestowanych weksli mogłoby być udzielone tylko w drodze ustawodawczej.

Walne zebrania

Dnia 20. Strem. zakł. chem. nadzw. o 12 lok. tow. ul. Mazowiecka 7.

Józef Werner, Cyrański i *sp.* o 17 lok firmy ul. Solec 41.

Henryk Isz wyroby gumowe pod nadzorem adw. Joachim Peretz wzywa na zebr. o 13 w sądzie.

Browar Związkowy zebr. o 12 w kanc. notarjusza Zygmunta Hübnera ul. Kapucyńska 6.

Lubelskie tow. .terenowe w Lublinie o 18 Krakow. Przed. 68.

Zenopol tow. przem. w Warszawie nadzw. o 7 ul. Moniuszki 2a.

Dobrzynka przem. włókien. w Pabjanicach nadzw. o 10 ul. Zamkowa 2.

Lubań - Wronki przem. ziemniacz. zebr. o

Hurtownia skór w Poznaniu nadzw. o 11 ul. Wodna 22.

Trzebinia - Skawce kolej lok. nadzw o 10 w Krakowie pod Baranami.

Borysław oleje nadzw. o 10 w Borysławiu. 16 hotel Bazar w Poznaniu.

Dębienko młyny i tartaki nadzw. o 15 lok. farb.

Bracia Kanczewscy farb. maszyn w Częstochowie o 18 ul. Ogrodowa 51.

Ksawerów zakł. przem. drzewn. w Radomsku nadzw. o 16.

Huta Bankowa zakł. hutn. zebr. w Paryżu ul. de Madrid 7 o 10.

Dnia 21.: Domus w Poznaniu nadzw. o 10.

Szopen browar w Wilnie o 19 ul. Sierakowskiego 18.

Brześć

INTERPELACJA CENTROLEWU

Wniesiona przez Centrolew do Prezesa Rady Ministrów interpelacja w sprawie Brześcia, stwierdza na wstępie, że aresztowania dokonano bez nakazu sądu, co było zdaniem interpelantów „jaskrawem pogwałceniem prawa ze strony ówczesnego rządu".

Aresztowanych w ten niezwykły sposób policja państwowa i żandarmerja wojskowa w zamkniętych karetkach uwiozła w niewiadomym dla nich kierunku. Cała droga odbywała się wśród przezwisk i gróźb pod adresem aresztowanych.

Aresztowanego dr. H. Liebermana w drodze poza Siedlcami, asystujące władze policyjne i żandarmerja zbiły do nieprzytomności. W pewnym momencie, eskortujący komisarz p. p. zatrzymał auto, nakazał dr. Liebermanowi wysiąść z niego, a po chwili żandarm wojskowy rozkazał udać się do lasu, gdzie czekać miał na niego komisarz p. p. Dr. Lieberman, podejrzewając w tem zasadzkę, iść nie chciał, mimo to, został tam zagnany kolbami żandarmów. Gdy stanął w lesie przed komisarzem p. p. ten ze słowami: „Dlaczego drabie nie idziesz, gdzie cię wołam", uderzył go dwa razy w kark, nadwyrężając mu ścięgno. Pod tymi razami dr. Lieberman padł na ziemię, a wówczas własnym jego płaszczem owinięto mu głowę, na której jeden z eskortujących usiadł, zdarto z niego ubranie i wśród wyzwisk: „Ty żydzie, ty parchu, ty śmiesz oskarżać Czechowicza, ty śmiesz podnosić głos przeciwko Panu Marszałkowi", zbito go do nieprzytomności, zadając mu 20 przeszło krwawych ran, które później jeszcze stwierdził na jego ciele siedzący z nim w celi współaresztowany p. Karol Popiel.

Aresztowani w nieznany dotąd w sądownictwie sposób zostali zupełnie odcięci od świata i nie zezwolono im nietylko na komunikowanie się z ich obrońcami, lecz również z najbliższemi członkami rodzin, jakkolwiek, czując się bliski śmierci, prosili o to zarówno dr. Lieberman, jak i p. Korfanty. W końcu tego ustępu interpelanci twierdzą, iż „wobec rodzin interwenjujących p. sędzia śledczy oświadczył, że decyzja w tej mierze nie do niego należy.

Do aresztowanych zastosowano zaostrzony regulamin wojskowy, nie stosowany nawet do dezerterów.

Niesłychanie ostre przepisy regulaminowe, które bezprawnie zastosowano wobec aresztowanych osób cywilnych — w praktyce zaostrzone zostały przez sprawujących nadzór oficerów i żandarmów.

Do ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w społeczeństwie polskiem, zarówno żandarmi, jak i oficerowie odzywali się z reguły przez „ty", obrzucali ich najordynarniejszemi wyzwiskami i używali do najbardziej ciężkich i ordynarnych robót". Wyliczając niektórych więźniów, interpelanci twierdzą, że używani byli do czyszczenia szmatą, lub krótką miotełką, więc prawie gołemi rękami, ustępów, do mycia podłóg i korytarzy pod nadzorem żołnierzy do tego stopnia, że nieprzyzwyczajeni do tych robót omdlewali wprost ze znużenia. Dr. Lieberman przy tego rodzaju pracy dostał silnego ataku sercowego i dopiero przy pomocy swego współtowarzysza niedoli p. Witosa, został z powrotem odprowadzony do celi.

Aresztowanym odmówiono kąpieli, tylko wyjątkowo za poprzedniem zgłoszeniem się do raportu zezwalano na mycie nóg.

Do dnia 9 listopada 1930 roku aresztowani otrzymali wikt, który obliczony był na specjalne ich głodzenie i nie odpowiadał ani żadnemu w tej mierze, ani dotychczasowym zwyczajom. Sędzia śledczy odmawiał rodzinom prawa dostarczania żywności, motywując swoją odmowę tem, że porcje żywnościowe otrzymywane przez więźniów, są wystarczające.

Za lada przestępstwo regulaminu więziennego lub jakiegokolwiek bądź uchybienia wobec personelu nadzorczego stosowane były wobec aresztowanych nieludzkie kary dyscyplinarne. Ciemnica, do której wrzucano poszczególnych aresztowanych w odosobnieniu nie dając im nawet kubła dla spełnienia naturalnych potrzeb, twarde łoże, wreszcie post, w czasie którego podawano jedynie trochę chleba i ciepłą osoloną wodę. Mniej więcej raz na tydzień stosowano wobec aresztowanych stałe rewizje, jakkolwiek nie mieli oni możności ani komunikowania się między sobą, ani ze światem zewnętrznym. Rewizje te, stosowane w nocy, były tylko jednym ze sposobów łamania ducha i fizycznego znęcania się nad aresztowanymi. Do rewizji aresztowani wyprowadzani byli ze swych cel do osobnej ubikacji półciemnej na dole, rozbierali się do naga i musieli stać bosemi nogami na zimnej posadzce, przyczem byli traktowani w urągliwy sposób przez rewidujących strażników.

Najstraszniejszem jednak ze wszystkiego było wyrafinowane znęcanie się fizyczne i moralne nad aresztowanymi. W nocy z dn. 9 na 10 października 1930 r. klucznik wyprowadził p. Karola Popiela do kancelarji, za którą znajdowała się ciemna, pusta sala. W drzwiach stał kapitan dep. uzbrojenia M. S. Wojsk. Gdy p. Popiel, na rozkaz kapitana, wszedł na próg ciemnego pokoju, porwany został przez kilka rąk. Jeden żandarm chwycił go za głowę, drugi za nogi pod kolana i w ten sposób rzucono go na stołek.

Na krzyże narzucono mu mokrą płachtę a gdy krzyknął „bójcie się Boga", otrzymał pierwsze uderzenie jakiemś żelaznem narzędziem, prawdopodobnie stemplem od karabina i usłyszał głos: „To za Sikorskiego, to za Żymirskiego". Uderzeń takich otrzymał p. Popiel conajmniej trzydzieści. W trakcie bicia zemdlał.

Towarzyszący tej egzekucji kapitan odezwał się do skatowanego: „Cieszyć się, że tak mało, następnym razem marszałek Piłsudski każe kulę w łeb". Skatowanego p. Popiela, podając z rąk do rąk, sprowadzono z kilkunastu stopni do celi piwnicznej, gdzie został przetrzymany przez kilka dni. Egzekucji nad p. Popielem towarzyszył kapitan Mieczysław Kędzierski. Do celi, do której został p. Popiel wtrącony po pobiciu, wchodził ponadto mjr. Edward Borczyński z dawnych drużyn strzeleckich.

W podobny sposób pobici zostali pp. Bagiński i Korfanty, poszturchany ponadto przez żandarma został dr. Putek i Barlicki, obity w barbarzyński sposób po twarzy został p. Kohut i inni. Wyliczenia te nie wyczerpują jednak wszystkich ofiar barbarzyńskiego postępowania wojskowego personelu strażniczego. W czasie stosowania bicia z reguły puszczano w ruch motor dla wyciągu wody, aby jego warkotem stłumić jęki katowanych ofiar.

Doszło do tego, że odezwanie się warkotu motoru było oznaką dla uwięzionych, że któryś z nich poddany jest znowu katuszom bicia.

Obok tych fizycznych tortur przechodzili aresztowani cięższe bodaj jeszcze tortury duchowe.

I tak w pierwszych dniach października 1930 r. do celi, w której siedział dr. Lieberman i p. Popiel, wszedł oficer i wydając rozkaz: „Ubrać płaszcze", kazał im pójść ze sobą. Na zapytanie p. Popiela, czy może zabrać ze sobą chleb oficer odpowiedział: „Nie będzie wam już nic więcej potrzeba", przyczem wykonał odpowiedni ruch ręką.

Obaj więźniowie przeprowadzeni zostali do celi na dole, w której odbywały się normalne rewizje. Cela była pusta, siennik z łóżka wyjęty, na podłodze rozrzucona słoma. Wprowadzeni tam dr. Lieberman i p. Popiel byli przekonani, że czekają na wykonanie na nich egzekucji. Po chwili usłyszeli w sąsiedniej celi ruch i kroki, a potem donośny głos: „odwrócić się do ściany" i dwukrotny suchy trzask, jakby dwa wystrzały. W najwyższem przedśmiertnem zdenerwowaniu czekali teraz na swą kolej. Po upływie dość długiego czasu w powolny sposób zaczęto otwierać im celę, do której weszły trzy osoby z oficerem. Znowu zabrzmiał głos: „odwrócić się do ściany", byli przekonani, że nastąpią strzały. Skończyło się tylko na rewizji.

Do stosowania tych tortur używani byli oficerowie U. P., którzy w tym celu specjalnie zostali odkomenderowani ze swych oddziałów do Brześcia. Pomiędzy tymi oficerami byli:

1) płk. Kostek Biernacki,
2) płk. Ryszarek,
3) mjr. Goreczyński Edward,
4) mjr. Perko Stanisław,
5) kpt. Majta,
6) kpt. Kędzierski Mieczysław.

WŚRÓD WYDAWNICTW

GWIAZDKOWY „KURJER KSIĘGARSKI DLA WSZYSTKICH"

Ukazał się gwiazdkowy numer „Kurjera Księgarskiego dla wszystkich", popularnego miesięcznika poświęconego propagandzie książek, wydawanego przez Dom Książki Polskiej. Zwraca uwagę bogaty i różnorodny materjał informacyjny, dotyczący książek gwiazdkowych; na czoło wysuwają się obszerne recenzje ze świetnej powieści dla młodzieży i dorosłych „Ania z lechickich pól", pióra znanej autorki „Burzy od wschodu", Marji Dunin - Kozickiej, oraz z wytwornej publikacji albumowej — „Grottger" Antoniego Potockiego.

Całość numeru uzupełniają stałe działy redakcyjne: „książki, które trzeba przeczytać" i przegląd głosów prasy. Obfity, rzeczowy materjał ujęty jest, jak zwykle zwięźle a barwnie.

Kurjer Księgarski dla wszystkich" jest niezbędnym podręcznikiem organem każdego czytelnika i nabywcy książek.

Adres redakcji „Kurjera Księgarskiego dla wszystkich": Warszawa, pl. Trzech Krzyży 8. Cena pisma rekordowo niska: zł. 1.80 rocznie wraz z przesyłką.

Związki zawodowe w państwie

O UNIFIKACJĘ CHRZEŚC. ZWIĄZKÓW ZAWOD. I ZJEDNOCZENIA ZAWOD. POl

Rola związków zawodowych w każdem państwie kulturalnem jest niezaprzeczalnie wielka. Świadczy o tem historja związków zawodowych, która sięga lat odległych. Już w średniowieczu bowiem były znane korporacje zawodowe, jakie zrzeszały w sobie ludzi o jednakowym zawodzie.

Równocześnie z postępem czasu, z rozwojem umysłu i wzrostem sił warstw robotniczych — powstają corazto nowe organizacje zawodowe, mające w większości wypadków za cel obronę interesów materjalnych swoich członków. Dzisiaj nie można już sobie wyobrazić państwa, gdzieby nie było związków zawodowych, tego najtrwalszego fundamentu zorganizowanego społeczeństwa. Te państwa, których los nie rzucił w odmęt niewoli dużo zrobiły na tem polu.

W Polsce wszelki ruch zawodowy był gnębiony w zarodku i dlatego nie mógł on dosięgnąć rozmiarów tych organizacyj w państwach zachodnich. To też na nasz młody ruch zawodowy spada twardy obowiązek dopędzenia w tym kierunku inne narody. Przyszła Polska musi być potężna i świetnie zorganizowana, a wówczas będzie bezpieczna.

Związki zawodowe bowiem są należycie skonsolidowaną siłą robotniczą, i podstawą pracy twórczej. Niskie wyrobienie społeczne naszych warstw robotniczych, temwięcej wysuwa potrzebę organizacyj zawodowych, które wpajając w swoich członków karność i poczucie pracy państwowo - twórczej, wychowują ich na zdrowych i pełnych świadomości obywateli. Lojalna organizacja zawodowa, hamująca indywidualne odruchy i zmienne nastroje, wysuwająca skrystalizowane jedynie i zdrowo pomyślane dążenia i postulaty — w dużej mierze ułatwia rządzenie państwem przez integralną łączność różnych grup społecznych z machiną państwową. Polska wówczas będzie silna i mocarstwowa, gdy warstwy robotnicze będą wychowane obywatelsko. Aby docenić wielką wartość związków zawodowych, należy przenieść się myślą do naszych pierwszych zmagań o utrwalenie niepodległości. Rok 1920 pamiętny jest z wielkiego udziału związków zawodowych w armji ochotniczej. A plebiscyt na Śląsku? Ile ofiar zginęło bohatersko w czasie powstania śląskiego.

Toteż wszystkie kraje zachodnie należycie zrozumiały rolę związków zawodowych. Niektóre państwa europejskie poszły tak daleko, iż oparły swój ustrój rządzenia na związkach zawodowych.

Nie wydaje nam się jednak słuszną etatyzacja tych organizacyj. Warunkiem bowiem pracy państwowo - twórczej związków zawodowych jest ich lojalny stosunek do państwa; państwo znowu musi odnosić się lojalnie do organizacyj zawodowych, które muszą być niezawisłe i samodzielne. Upaństwowienie związków robotniczych poderwałoby niewątpliwie ich pracę, nie mogą być one bowiem monopolem jakiegoś regime'u, lecz dobrze zrozumianym łącznikiem między interesem państwa a warstwami robotniczemi. Tę rolę związków zawodowych musi ocenić przedewszystkiem państwo. W ten sposób należycie zrozumiany stosunek obopólny, zabezpieczy zdrowo pojęty interes kraju i organizacyj zawodowych.

Wzrastające z roku na rok szeregi związków zawodowych w Polsce — zdobywają coraz większą przewagę w życiu społecznem i politycznem państwa. Jeszcze większą wartość i siłę miałyby, gdyby zatarły się wszelkie animozje osobiste leaderów tych organizacyj. Pisząc to myślimy o zjednoczeniu zawodowem polskiem sztandarowej organizacji Narodowej Partji Robotniczej i Chrześcijańskich Związkach Zawodowych, grupujących się przy Chrześcijańskiej Demokracji. Mogłyby one połączyć się w jedną instytucję społeczno - zawodową i wówczas stanowiłyby pewną przeciwwagę związkom klasowym.

Przedtem jednak powinno dojść do bezwzględnej unifikacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, których interesy i karta ideowa są wspólne. Nie może członek Ch. Z. Z. inaczej myśleć w Warszawie, inaczej w Bydgoszczy, a jeszcze diametrjalnie przeciwnie w Krakowie i Katowicach. Połączenia tego wymaga wspólny, dobrze zrozumiany interes. Wówczas związki zawodowe o zabarwieniu nie radykalnem miałyby w Polsce przewagę i stanowiłyby groźną bazę ochronną przeciw komunizmowi.

W. Gr.

Loterje fantowe

Artykuł „P o l s k i" pod tytułem: „Kwestarstwo na rozdrożu" powitać musi każdy jako potrzebną inicjatywę bardzo aktualnej reformy, gdyż dotychczasowe sposoby kwestowania na cele filantropijne rzeczywiście nieraz bardzo dużo pozostawiają do życzenia, co może zachwiać zaufanie społeczeństwa.

Nie chodzi mi jednak li tylko o finansową stronę kwestarstwa, bo to, zdaje się, było przewodnią myślą wspomnianego artykułu, sądząc z wzmianki o solidnie urządzanych loterjach fantowych. Chodzi mi raczej o to, czy wogóle można pochwalić zbieranie funduszów, chociażby na najwznioślejszy cel, za pomocą loteryj fantowych.

Czem jest loterja w swych bezpośrednich skutkach?

Jest to wyzyskiwanie ludzkiej namiętności do gry i pobudzanien iskich skłonności do niezapracowanych korzyści i niezasłużonego wzbogacenia się. Loterja jest zatem demoralizacją szczególnie dzieci i tłumów, bo stoliki z losami, co łatwo stwierdzić, otaczane są przeważnie najbiedniejszą klasą, młodzieżą szkolną a nawet dziećmi, które pożądliwie spoglądają na najcenniejsze fanty i ostatnie oszczędności ofiarowuwują właśnie tylko na ten cel, a nie inny.

Zachwycamy się hasłami, które mają na celu potęgowanie zdrowia ciała ludzkiego. Jest zatem ciągle na ustach i zupełnie zresztą słusznie, abstynencja od używania tytoniu, lub spirytusów, jako szkodliwych zdrowiu ludzkiemu. A czyż człowiek składa się tylko z ciała? O propagowaniu abstynencji od rzeczy szkodliwych dla duszy niestety rzadziej się słyszy. A jak szkodliwą dla duszy jest taka trucizna, jaką jest hazardowa gra? A jest nią każda loterja. Potępiamy tych, co tracą majątki w domach gry w Monte Carlo lub w Sopotach, a dla tych, których majątki składają się tylko z ciężko zapracowanych groszy, urządzamy dostępniejsze domy gry w postaci stolików z losami nawet tylko po 10 lub 20 groszy, byle tylko ułatwić nabycie losów i dać im sposobność i możność użycia rozkoszy gry hazardowej.

Czy mogą mieć błogosławieństwo Boże np. szpitale i ochronki zbudowane za zdobyte w ten sposób fundusze?

Społeczeństwo współczesne jest jednak tak zeświedczone, że tego rodzaju subtelności szkodliwych duszy nie może zrozumieć i bezkrytycznie posługuje się niemoralnemi środkami do osiągnięcia zamierzonych celów.

Jego Eminencja ks. Kardynał Hlond w orędziu swem o Akcji Katolickiej zagrzewa nas do odświedczenia się, do naśladowania prawzorów chrześcijańskich i do apostolstwa w tym kierunku.

Uczynimy wtym duchu jeden krok naprzód, jeżeli pozbędziemy się loteryj fantowych z urządzanych imprez dochodowych. Jest dość innych nieszkodliwych źródeł.

Jan Popowicz

Nr. 7106

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa przez Zofję z Baryckich Suchow wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Borysa Suchowa, niewiadomego z pobytu, aby w dniu 13 lutego r. 1931 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, dnia 11 grudnia 1930 r.
Sędzia: Ks. A. Trepkowski
Pisarz Sądu: Ks. P. Loeve.
2031

Nr. 7122

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa przez Marcina Kacprzaka wytoczonej, wzywa Wierę Kacprzakową domu Lourie, niewiadomą z pobytu, pod zagrożeniem uznania za nieposłuszną prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie, aby w dniu 16 lutego r. 1931 o godz. 11 przed południem stawiła się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.

Warszawa, d. 11 grudnia 1930 r.
Sedzia: Ks. A. Trepkowski
Pisarz Sądu: Ks. A. Loeve.
2032

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

BUDŻET WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO. — W piątek dnia 19 b. m. odbędzie się posiedzenie śląskiej rady wojewódzkiej poświęco budżetowi śląskiemu za okres od pierwszego kwietnia 1930 r. do 31 marca 1931 r. Preliminarz budżetowy za ten okres przewiduje w dochodach 110.570.000 a w wydatkach o 30.000 zł. mniej. Preliminarz budżetowy za okres 1930-32 zredukowany został o 10 proc. z powodu zmniejszenia się dochodów na tle obecnego przesilenia gospodarczego. Budżet za okres 1930-31 wynosił w dochodach i wydatkach po 12.330.000 zł. Budżet za okres 1931-32 dopiero w styczniu będzie sejmowi śląskiemu przedłożony.

30 TYSIĘCY KARY ZA DZIAŁANIE NA SZKODĘ SKARBU. — Przed sądem w Katowicach zakończył się głośny i wiele lat trwający proces przeciwko fabrykantowi wódek Natanowi Bertcrowi, któremu akt oskarżenia zarzucał działanie na szkodę Skarbu Śląskiego. Mianowicie ukrócenie dochodów skarbu z tytułu opłat monopolowych w sumie około 200.000 zł. Better skazany został na grzywnę w wysokości 30.000 zł.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

PODPALIŁ CERKIEW PRZEZ ZEMSTĘ. — W gm. Domaniewo spaliła się cerkiew prawosławna. W odległości kilkuset metrów znaleziono bańkę od nafty, należącą do mieszkańca wsi Charity Bułanego. Przy śledztwie Bułany zeznał, że cerkiew podpalił, aby się zemścić na duchownym, który nie chciał mu udzielić rozwodu.

ZABICIE BANDYTY. — Drohobycka policja urządziła wielką obławę za groźnym bandytą Eugenjuszem Liniewiczem, który — jak doniesiono poufnie — ukrywał się we wsi Młynki Szkolnikowe, niedaleko rafinerji firmy „Galicja".

Ze względu na grożące niebezpieczeństwo, wystąpił oddział policyjny w pancerzach ochronnych, w sile 10 osób. Liniewicza osaczono w domu Stanisława Skiterlego. W chwili, gdy posterunkowi weszli do wnętrza domu, Liniewicz dał do nich 3 strzały rewolwerowe, zgasił lampę i wyskoczył przez okno. Czatujący na dworze posterunkowi, spostrzegłszy w oknie strzelającego bandytę, strzelili doń dwukrotnie z karabinów, raniąc go ciężko w czoło i w prawe ramię. Konającego Liniewicza odwieziono do szpitala w Drohobyczu.

W czasie strzelaniny ugodzony został kulą rewolwerową jeden z posterunkowych w pierś dzięki jednak pancerzowi ochronnemu, bez skutku.

JASŁO

NOWY GMACH BANKU. — Odbyła się uroczystość poświęcenia monumentalnego gmachu Banku Polskiego w Jaśle, który stanowi prawdziwą ozdobę miasta. Do zebranych przedstawicieli społeczeństwa przemówił naczelny dyrektor Banku Polskiego p. Władysław Mieczkowski z Warszawy.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

WALKA STRAŻY KOLEJOWEJ Z BANDYTAMI. — Banda złoczyńców napadła w celach rabunkowych na pociąg zdążający do Gdyni.

Wobec groźnej postawy bandytów, straż kolejowa zmuszona była ostrzeliwać się, przyczem zabity został jeden z napastników, Franciszek Zimos, lat 54, a zraniony został dwukrotnie Walter Dębski.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. — W Dębiczu w powiecie środzkim, podczas ćwiczeń przysposobienia wojskowego wydarzył się tragiczny wypadek. Mianowicie czternastoletni Jan Jackowski z Dębicza pociągnął za cyngiel pozostawionego w stojaku karabinu, przyczem padł strzał, który ugodził w głowę 18-letniego Michała Bawarczyka. — Strzał był śmiertelny ciężko raniony Bawarczyk skonał w chwilę po wypadku.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

WYPADEK NA STACJI. — Na dworcu kolejowym podczas przetaczania wagonów nastąpiło wykolejenie i rozbicie się kilku wagonów. Ruch kolejowy wskutek zatarasowania toru został przerwany i wznowiony dopiero koło południa.

WOJ. LUBELSKIE

TOMASZÓW LUBELSKI

ZJAZD DELEGATÓW ORGANIZACYJ KATOLICKICH. — Na dzień dzisiejszy został zwołany do Tomaszowa zjazd delegatów organizacyj katolickich powiatu tomaszowskiego. Celem zjazdu jest omówienie i ujednostajnienie metod prowadzenia Akcji Katolickiej na terenie powiatu. Zjazd organizuje specjalny Komitet, w skład, którego wchodzą m. in. p. Starowiejski, ks. prob. Remiszewski, ks. Stachurski, p. Grzegorz Lipczyński, p. Cyankiewicz i inni. Z ramienia zarządu diecezjalnego A. K., w Lublinie udział w zjeździe weźmie ks. dyr. kan. Cieślicki. Dla ruchu katolickiego w ziemi tomaszowskiej zjazd ten ma doniosłe znaczenie.

ŻYCIE STOLICY

PORADY PRAWNE DLA EKSMITOWANYCH

W celu zapobieżenia eksmisjom, wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu zorganizował udzielanie przez biuro radcy prawnego magistratu bezpłatnych porad zagrożonym eksmisją. Za porady te, z których korzysta miesięcznie kilkaset osób, zarząd wydziału płaci po 500 zł. miesięcznie na rzecz biura radcy prawnego.

Obecnie, oprócz porad w sprawach mieszkaniowych, porady te mają być udzielane również w sprawach opiekuńczych (opieka nad dziećmi, opieka nad porzuconemi żonami etc.). Wszystkim petentom, po sprawdzeniu ich stanu materjalnego, mają być udzielane bezpłatnie porady prawne przy do chodzeniu przez nich swych krzywd.

ZWIEDZANIE WARSZAWY

Wydział oświaty i kultury magistratu organizuje w piątek dnia 19-go, wycieczkę z cyklu „Małoznane zakątki i zabytki Warszawy" do podziemi dawnego pałacu księcia Ostrogskiego oraz do Gościnnego Dworu księcia Uruskiego.

W niedzielę dnia 21 b.m., odbędzie się następujące wycieczki: 1) gazownia na Woli 2) cytadela wraz ze stacją gołębi pocztowych, 3) plac Teatralny ze zwiedzaniem Ratusza i wejściem na wieżę ratuszową, 4) pola bitew pod Wawrem i Grochowem. Zapisy w biurze wydziału (Senatorska 14) oraz w „Orbisie" (Al. Jerozolimskie). Wycieczki są dostępne dla wszystkich.

SANECZKOWANIE NA ULICACH

Komisarjat Rządu wyraził zgodę na zamknięcie ulic Oboźnej, Agrikoli i Górnośląskiej, tej ostatniej na odcinku od Pięknej do Rozbrat w celu wykorzystania ich jako terenów saneczkowych pod warukiem, że na wszystkich tych ulicach będą ustawione odpowiednie znaki, a więc barjery i tablice, wieczorem oświetlone i że magistrat wystawi na tych ulicach specjalnych dozorców.

ZAŁOŻENIE PORADNI BUDOWLANYCH DLA MIAST

Na odbytem w bieżącym tygodniu posiedzeniu zarządu Zw. Miast zapadła decyzja założenia specjalnej poradni budowlanej. Związek Miast porozumie się w tej sprawie z Towarzystwem Urbanistów Potskich. Po radnia udzielać będzie fachowych wskazówek przy układaniu planów regulacyjnych, w budowie nowych dzielnic w miastach itp. Równocześnie Związek Miast przystępuje do zorganizowania oddzielnej poradni dla sprawa elektryfikacyjnych.

MAUZOLEUM KU CZCI POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY JUGOSŁOWIAŃSKICH

Na ostatniem posiedzeniu komisji magistratu do spraw regulacji miasta wyrażono zgodę na przeznaczenie części b. fortu III przy ul. Grójeckiej pod budowę mauzoleum ku czci poległych na ziemiach polskich w wojnie światowej żołnierzy jugosłowiańskich. Mauzoleum to powstać ma staraniem rządu jugosłowiańskiego.

OPIEKA NAD PRZYJEZDNYMI

W celu ułatwienia podróży osobom, które z jakichkolwiekbądź przyczyn znalazły się bez pieniędzy na bruku warszawskim, a więc okradzionym w przejeździe, poszukującym pracy lub opieki u rodziny, a nie znajdującym jej, wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu prowadzi dział ewakuacji. W r. 1929/30 wysłano z Warszawy 4.043 takie osoby kosztem 25.335 zł., wydanych na zakup biletów kolejowych. W r. 1926 wysłano 2.031 osób kosztem zł. 28 tys. 185, w r. 1927/28 — 2.230 osób kosztem 24.134 zł., a w r. 1928/29 — 2.066 osób kosztem 23.580 zł.

POD TĘCZOWYM SZTANDAREM

Sejmik Zw. Spółdzielni Polskich

ROZPOCZAŁ SWE OBRADY

Wczoraj o godz. 11 rano w wielkiej sali gmachu Stowarzyszenia Techników rozpoczął swe obrady doroczne — Sejmik Związku Spółdzielni Polskich.

Na otwarcie obrady przybyli przedstawiciele Min. Rolnictwa, M. S. Wewn., Kom. Rządu i Banku Polskiego.

Zjazd delegatów był nader liczny; przybyło około 200 osób z 10 województw kraju.

Zebrani powitali owacyjnie Dostojnego Patrona Ruchu Spółdzielczego, J. E. ks. biskupa Adamskiego.

O godz. 11 i pół r. wiceprezes Rady Głównej, p. Trawiński otworzył obrady Sejmiku, proponując na przewodniczącego ks. Seweryna Czetwertyńskiego, którego wybór zebrani przyjęli przez aklamację. Na członków Prezydjum wybrano pp. Trawińskiego, Reuta, Wiśniewskiego, ks. kan. Szymańskiego, Seuna, Barańskiego, Jelnickiego, Chojnowskiego, Rutkowskiego oraz na sekretarzy pp.: Smolikowskiego, Peczlewicza i Grodeckiego.

Przed rozpoczęciem referatów prezes Zarządu Głównego, p. Kleniewski, wręczył J. E. ks. biskupowi Adamskiemu adres dziekczynny za jego ofiarną pracę dla Związku Spółdzielni Polskich.

Ks. biskup podziękował wzruszonym głosem, a długo niemilknące oklaski były dowodem uznania dla pracy Dostojnego Patrona Spółdzielczości.

O godz. 12-ej rozpoczęto referaty od odczytania sprawozdania z działalności Związku za rok 1929. Sprawozdanie zebrani przyjęli bez dyskusji i zaakceptowali. Następny referat p. t.: „Moralne i społeczne podstawy pracy spółdzielczej" wygłosił ks. biskup Adamski, po nim zaś mówił prezes Kleniewski o „Pradach i kierunkach w spółdzielczości w Polsce".

Po przerwie obiadowej wznowiono obrady, które toczyły się w zebraniach wydziałowych.

Zamknięcie obrad Sejmiku nastąpi jutro.

W DOLINIE WISŁY POWSTANIE

NOWA DZIELNICA MIESZKALNA

Komisja magistratu do spraw regulacji miasta przyjęła na ostatniem posiedzeniu projekt zabudowania dzielnicy położonej między dawną granicą miasta, łachą wiślaną, ul. Potocką i Marymoncką. Obszar ten stanowiący częściowo własność rzadu i miasta., częściowo osób prywatnych, zawiera około 180 hektorów i jest położony częściowo w dolinie rzeki Wisły, częściowo przy ul. Marymonckiej na skarpie wiślanej.

Znajdujące się na terenie zbiorniki wody będą zachowane i wejdą w obręb projektowanych w tych miejscach zieleńców. Zachowana będzie również przepływająca tamtedy rzeczka Rudawka, która biec będzie wzdłuż projektowanych bulwarów.

Z ważniejszych arteryj komunikacyjnych na tym terenie, należy wymienić Drogę Kamedułów oraz przedłużenie ul. Adam Mickiewicza i Marji Kazimiery. Przedłużenie obydwóch tych ulic prowadzić będzie na Bielany. Zaprojektowano też szerszą arterję nad obecnym kolektorem Bielańskim, którego rozbudowa jest przewidziana w najbliższej przyszłości. Arterję łącząca nową dzielnicę z jednej strony z prawym brzegiem Wisły, z drugiej zaś strony z Powązkami będzie szeroki bulwar, przewidziany między ul. Marymoncka i Droga Kamedułów.

Pozatem szereg mniejszych ulic o lokalnem znaczeniu podzieli na bloki budowlane.

W centralnym punkcie nowej dzielnicy przewidziany jest plac publiczny wiekszych rozmiarów (około 1 hektara), jako ośrodek handlowy. Zarezerwowano też kilka placów dla celów użyteczności publicznej (szkoły, zakłady opiekuńcze, magistrat dzielnicowy etc.).

OPERATOR FILMOWY W ROLI KUGLARZA

Dwaj angielscy operatorzy filmowi, uzbrojeni we właściwy anglikom upór i aparaty kinematograficzne, przebywali już dłuższy czas w Północnej Laponji, aby utrwalić na swej taśmie tryb życia i obyczaje tamtejszych mieszkańców. Ze względu jednak na niezwykłą podejrzliwość Lapończyków zadanie to nie należało bynajmniej do łatwych i operatorzy musieli uciekać się do różnych podstępów, aby przezwyciężyć obawę ich przed objektywem. Dopiero po pokazaniu im kilku sztuk kuglarskich Lapończycy nabrali nieco zaufania do Anglików, których mieli za lekarzy. W związku z temi zaczęli się do nich nawet zwracać z prośbą o porady lekarskie. Cóż tu można było począć? Na szczęście Anglicy mieli ze sobą pewną ilość oryginalnych tabletek Aspirin, znanych powszechnie jako niezawodny środek przeciwko zaziębieniom, influnzie, grypie, reumatyzmowi itd. W ten sposób udało się naszym operatorom filmowym uśmierzyć cierpienia niejednego Lapończyka i pozyskać szybko ich zaufanie. Umożliwiło to dokonania szeregu ciekawych zdjęć, które operatorzy z tryumfem przywieźli do Anglji.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj rano w całej Polsce pochmurno, miejscami śnieg.

Temperatura najniższa wynosiła — 9 st. w Pohulance a nawyższa — 3 w Cieszynie.

W Warszawie ogodz. 8 r. — 8 st., a o 10-ej —7.

Dziś spodziewane ocieplenie przy możliwości opadów.

Radjo

Program na dz. 20 b. m.

WARSZAWA: 11.40 Przegląd prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krakowie. 18.15 Koncert dla dzieci. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Centralne Tow. Organ. i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25 — 19.35 Płyty gramof. 19.35 — 19.55 Pras. dziennik radjowy. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton p. t. „Dzisiejszy teatr niemiecki". 20.10 Recital fortep. M. Orłowa. 20.15 — 20.30 „Rząd a Dyktator". 21.20 Muzyka lekka. 22.00 Feljton p. t. „Niemka, Francuska, Polka", wygł. p. C. Jellenta. 22.15 Koncert kantora murzyńskiego. Towje Hakohen La Rue. 23.00 Muzyka taneczna z hot. „Polonia".

KRAKÓW: 11.40 Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży, Marj. 12.10 — 13.10 Muzyka gramof. 12.10 — 13.10 Muzyka gramofonowa. 13.10 Kom. meteor. c. d. płyty gramofonowe do godz. 13.25. 15.00 — 15.20 Kom. gospodarczy. 15.50 — 16.10. Odczyt. 16.15 „Kącik dla młodych talentów muzycznych. 13.10 Kom. meteor. z Warsz. 15.00 Kom. gospodarczy z Warsz. 15.50 — Odczyt z Warszawy. 16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramof. 17.15 — 17.40 Odczyt z Katowic. 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna i koncert dla dzieci z Warsz. 18.45 — 19.10 Rozmaitości, komunikaty. 19.10 Kom. rolnicze z Warsz. 19.25 — 19.35 Muzyka z płyt gramof. 19.35 Pras. dziennik radjowy z Warsz. 20.00 Feljeton z Warszawy. 20.15 „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia". 20.30 Koncert Orłowa z Warsz. 21.20 Muzyka lekka z Warsz. 22.00 Feljeton z Warszawy. 22.15 Koncert z Warszawy. 22.50 — 24.00 Kom. i muz. tan. z Warszawy. 24.00 Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.00 — 7.15 Zegar z wieży ratusz. gimnastyka por. 7.15 — .00 Gazeta por. R. P. gimnastyka por. 7.15 — 8.00 Gazeta por. . P. 14.15 Kom. PATA. notow. giełdy pien. 14.15 — 14.30 Kom. gosp. -roln., sprawodz. o ruchu statków itd. 17.25 — 17.45 Odczyt z cyklu o dziennikarstwie. 17.45 — 18.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna i koncert z Warsz. 18.45 — 19.30 Koncert muzyki łotewskiej i polski. 19.30 - 20.30 Dodatek do Gazety Porannej R. P. 19.30 „Zagadnienia społeczno-wychowawcze". 19.45 „Z sociologji tłumu". 20.00 „W cieniu Olimpu" 20.15 Nadprogram z ilustr. muz., komunikaty okaz. 20.3S — 22.00 Koncert z Warszawy. 17.15 — 17.40 Odczyt z Katowic. 17.45 Słuchowisko dla dzieci z Wilna. 20.00 — 22.15 Sygnał czasu z obs. astr. U. P., kom. PATA, sport. i polic. 22.15 — 22.30 Gawęda reporterska. 22.30 — 24.00 Muzyka tan. z kaw. „Polonia".

KATOWICE: 11.40 Przegląd prasy kraj. z Warsz. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz. 12.10 — 13.10 Koncert z płyt gramof. 13.10 — 13.20 Kom. meteor. z Warsz. 15.00 Kom. gospodarczy z Warsz. 15.20 — 15.35 Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gostp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.50 — 16.10 Odczyt z Warszawy. 16.10 — 16.45 Koncert gramof. 16.45 Skrzynka pocztowa Rozgł. śni Katow. dla dzieci. 17.15 — 17.45 „Z krainy czarnych diamentów" 17.45 Słuchow. dla dzieci z Warsz. 18.45 Codz. Odcinek Powieść. 19.00 Rozmait. 19.15 — 19.35 Dr. W. Wilkosz, prof. U. J.: „O przepowiedniach naukowych". 19.35 Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55 Kom. Zw. Młodzieży Polsk. 20.00 — 20.30 Felj. i odczyt z Warsza. 20.30 Koncert Orłowa. 21.20 Muzyka lekka z Warsz. (soliści z Wilna). 22.00 — 24.00 Feljeton, koncert i muz. tan. z Warsz.

WILNO: 11.58 Sygnał czasu i hejnał krak. 12.05 — 12.50 Koncert popul. (płyty). 13.10 Kom. meteorologiczny. 14.30 — 14.50 „Co nas boli?". 16.10 — 16.15 Program dzienny. 16.15 — 15.45 Koncert życzeń (płyty). 16.45 — 17.15 Koncert z Warszawy. 17.15 — 17.40 Odczyt z Katowic. 17.45 — 18.45 1) Słuchowisko dla dzieci i młodzieży p. t.: „Pojutrze Wigilja". Koncert dla dzieci z Warszawy.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Kołcowski Teodor l. 52 g. 9.30 kapl. powąz. Chodorowski Marcin Alek. l. 75 emer. g. 10 kość. W. W. Świętych. Wierciochowska Janina l. 45 przy zięciu g. 10.30 kość powąz. Zaręba Władysław Ignacy l. 62 g. 11 kość św. Antoniego. Jamnicka Marja l. 68 Z. emer. g. 12 kość powąz. Bacciarelli Wanda l. 73 przy rodz. g. 1. Szpit. Dz. Jezus. Pomykalska Marja l. 65 g. 10.30 kość św. Antoniego.

BRÓDNO

Grzeszczak Władysław l. 26 robotn. g. 10 Sz. Św. Ducha; Daniszewska Apologja l. 60 w schron. g. 10 Wolność 14. Grzymała Marjanna l. 81 wyrob. g. 1 Karolkowa 45.

Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.